

Nagrody >> Za wyroby i usługi

Medale Europejskie dla podlaskich firm

W tegorocznej edycji konkursu organizowanego już 24. raz przez Business Centre Club wśród 162 laureatów jest siedem firm z Białostockiej Łoży BCC: suwalski Malow – za nową linię szaf ubraniowych; Polbud z Bielska za energooszczędne aluminiowe okna; białostockie firmy: Kombinat Budowlany za działalność deweloperską; Probart (właściciel Villi Tradycja) za dørsza w orientalnym tandoori; TAG Małgorzata Cemer, Albert Cemer za sprzedaż w trybie bezmagazynowym; Astwa za zbieranie zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz TOBO Datzcuk z Kurian za meble biurowe HEBBE.



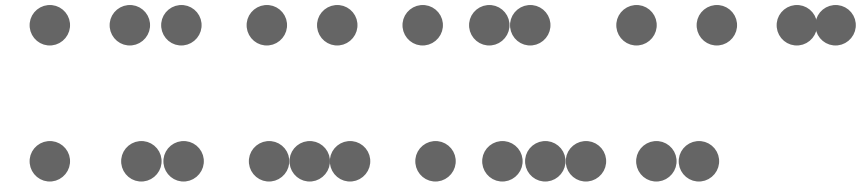
Medal Europejski jest wyróżnieniem wyrobów i usług o standardach europejskich

– Wynika to z prostego faktu, że Medal Europejski przyznaje się na rok, a ponieważ obie firmy zachowały wysoki poziom w tych usługach, ponownie zostały wyróżnione. Żeby właśnie podkreślić utrzymanie tej jakości i innowacyjności rozwiązań.

Przypominamy – konkurs jest organizowany przy wsparciu Ministerstwa Spraw Zagranicznych (reprezentowanego przez ministra ds. członkostwa w UE) i Honorowym Patronacie Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego z siedzibą w Brukseli.

(peż)

Biznes >> Szef banku centralnego w Białymstoku



Rozwijamy się, co prawda marnie, bo tylko w tempie 0,5 proc. PKB w skali roku, ale co inne kraje mają powiedzieć? – mówił Marek Belka, prezes NBP.

Wojciech Jarmolowicz
wojciech.jarmolowicz@mediaregionalne.pl



Marek Belka (z prawej) w czasie spotkania w Podlaskim Klubie Biznesu. Obok Józef Modzelewski, dyrektor białostockiego oddziału NBP.

Wiele emocji cały czas wzbudza zadłużenie Polski i Polaków – wynosi ono ponad 850 mld zł.

– Nie dajmy się zwariować. To prawda, to jest dług publiczny, ale niemal 550 mld z tej kwoty jesteśmy winni tak naprawdę sami sobie, czy polskim przedsiębiorcom, polskim przedsiębiorstwom, w mniejszym stopniu polskim gospodarstwom domowym – tłumaczył były premier. – Mamy w Polsce bardzo restrykcyjne prawo, jeśli chodzi o poziom zadłużenia. Wynosi ono 54-55 proc. PKB, ale średnia w Europie to pewnie 90 proc. Więc, wcale nie jesteśmy tak potwornie zadłużeni, jak można usłyszeć z ust wielu osób, które widocznie chcą straszyć Polaków. Zapewniają przedsiębiorców, że także zadłużenie firm i osób prywatnych jest na bardzo niskim poziomie, bodaj najniższym w Europie.

– Prawdopodobnie w sumie jest to poziom ok. 100 proc.

PKB, podczas gdy w Wielkiej Brytanii jest to 450 proc. PKB, a średnia dla Europy to 350-400 proc. PKB – mówił Marek Belka.

– Wy, polscy przedsiębiorcy, niemal wcale nie zależyście od kredytu bankowego, w odróżnieniu od waszych kolegów z innych krajów.

Przyznawał też, że kryzys co prawda mocno daje się we znaki polskiej gospodarce, ale mimo tych trudności, nadal znakomicie sobie radzimy.

– Bo nasza gospodarka z roku na rok jest coraz bardziej konkurencyjna cenowo i jakościowo. Idzie się to kosztem nie jakichś maruderów europejskich, ale wobec m.in. Niemców, Holendrów, Szwedów – dodawał.

I przekonywał, że w Polsce praktycznie nie rosną płace, a mimo dramatycznego spowolnienia gospodarczego w Europie,

nie obserwujemy skokowego wzrostu liczby bezrobotnych.

– Dziesięć lat temu, jak był kryzys w latach 1999-2002, polskie firmy zareagowały na niego normalnie, czyli zwolniły ludzi. Wtedy stopa bezrobocia wynosiła nawet 18 proc. Kto o tym dziś pamięta? – przypomniał Marek Belka. – A potem poprawiła się koniunktura społeczna i nie było kogo zatrudnić, bo albo Polacy wyjechali pracować do Anglii i Irlandii, albo ktoś inny dał im zatrudnienie.

Jego zdaniem, przedsiębiorcy pamiętają tę sytuację i dziś nikt nie spieszy się ze zwalnianiem ludzi. – Choć nikt też obecnie nie zatrudnia – dodał.

Prezes NBP podawał liczby, że mimo recesji na zachodzie Europy, polskie przedsiębiorstwa eksportują coraz więcej poza strefę euro, czyli do państw spoza Unii Europejskiej, przede wszystkim do Rosji, Białorusi, Ukrainy i innych krajów wschodnich.

– Półki Europa będzie w stagnacji, nie poszalejemy. Jestem jednak przekonany, że jak wróci koniunktura, to właśnie Polska i polskie przedsiębiorstwa na tym najbardziej skorzystają – mówił.

Obecne stopy procentowe NBP są najniższe w historii. – Ale także jest najniższy wzrost płac, najniższy popyt konsumpcyjny, dla tego ten niski poziom nie jest niczym nadzwyczajnym – mówi Marek Belka.

W opinii profesora nie należy już zalecać z dalszymi obniżkami stóp. – Jeśli ktoś liczy na to, że stopy zwrotu z lokat będą wysokie, to grubo się myli. Dziś jest czas na przeczekanie.

Odnośnie się do wejścia Polski do strefy euro, szef NBP przestrzegł przed pośpiechem. ▲

Internet >> Pomysł na biznes

Wyszukiwarka e-booków

Marcin Łukiańczyk jest absolwentem Politechniki Białostockiej (dyplom w 2012 r.). Pochodzi z Elku, ale mieszka w Białymstoku. Jest też specjalistą IT. A do tego jest miłośnikiem e-booków.

Polaczył pasje zawodowe z pozazawodowymi i w lutym tego roku stworzył wyszukiwarkę i porównywarkę cen e-książek: UpolujEbooka.pl

– Rozpoczynając swoją przygodę z czytaniem w wersji elektronicznej wyszedłem z założenia, że e-booki powinny być zwyczajnie tańsze, niż ich tradycyjne odpowiedniki – opowiada.

– Problem polegał jednak na tym, że samodzielne przekazywanie księgarń i wybieranie

najtańszych książek zajmowało mi mnóstwo czasu.

Ponieważ takich poszukiwaczy e-bookowych promocji było więcej, Marcin Łukiańczyk wpadł na pomysł założenia portalu, który zautomatyzuje i uprości proces wyboru najkorzystniejszej oferty. W ten sposób powstał największy, uporządkowany katalog płatnych e-booków w Polsce. Portal kupia w swojej ofercie przeszło 23 tys. unikalnych tytułów.

Od lutego portalowi udało się zdobyć pokazane grono użytkowników. Cały czas trwają też prace nad rozwojem wyszukiwarki. Współpracuje z nią 16 partnerów, a od kilku tygodni do oferty zostały włączone również e-booki z Allegro.

(peż)

Krótko

▲ Targi branży spożywczej

Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych SA ogłosiła nabór wniosków przedsiębiorców z Polski Wschodniej (sektor spożywczy) na uczestnictwo w misji gospodarczej w związku z targami SIAL Middle East 2013. Wyjazd planowany jest w terminie 23-27 listopada. Dofinansowanie uczestnictwa prawie w 100 proc.

(d)

▲ Wschodnie Forum Gospodarcze Lub-Invest

Jeszcze do piątku (14 czerwca) podlaskie przedsiębiorcy mogą się zapisywać na tę imprezę w Lublinie, w której zapowiedzieli swój udział przedsiębiorcy, biznesmeni i ekonomiści z całej UE oraz Rosji, Ukrainy, Mołdawii, Kazachstanu czy Białorusi. Forum odbędzie się 20-21 czerwca.

(peż)

Płaca minimalna >> Podwyżka wpłynie nie tylko na wzrost samej pensji wypłacanej zatrudnionemu

Mały zysk dla pracownika, duży koszt dla firmy

Płaca minimalna ma wzrosnąć w przyszłym roku z 1600 do co najmniej 1680 zł. Taka podwyżka oznaczałaby, że przedsiębiorca, który płaci pracownikowi pensję minimalną, poniosłby dodatkowy koszt co najmniej 1159,08 zł w skali roku na jednego pracownika – szacuje Tax Care. Przy zatrudnieniu na tych warunkach pięciu osób, koszty wynagrodzenia wzrosłyby o ponad 5 795 zł. Podwyżka taka oznacza też wyższe składki ZUS dla początkujących przedsiębiorców.

Związkowcy proponowali, by w 2014 r. minimalne wynagrodzenie wzrosło o 120 zł, do 1720 zł. Pracodawcy godzą się natomiast na podniesienie minimalnej płacy o wskaźnik wynikający z ustawy, czyli ponad 80 zł. Rząd proponuje, żeby płaca minimalna wyniosła w przyszłym roku 1680 zł. Taka podwyżka wpłynęłaby nie tylko

na wzrost samej pensji wypłacanej pracownikowi, ale też na zapłocowanie kosztów, jakie ponosi zatrudniająca go firma.

Podwyżka płacy minimalnej oznacza bowiem automatyczny wzrost składek na ubezpieczenie społeczne, fundusz pracy i fundusz gwarantowanych świadczeń pracowniczych. Firma, która zatrudnia pracownika i płaci mu pensję minimalną, czyli 1600 zł brutto, ponosi łączny koszt jego zatrudnienia w kwocie 1931,84 zł. Jeśli pensja wzrosłaby, jak proponuje rząd, do 1680 zł, miesięczne obciążenie pracodawcy zwiększyłoby się do 2028,43 zł, tj. o 96,59 zł. W skali roku oznaczałoby to wzrost wydatku na jednego pracownika o 1159,08 zł. Gdyby minimalna płaca osiągnęła poziom 1720 zł, miesięczny koszt zatrudnienia pracownika wzrosłoby do 2076,73, co oznaczałoby

	Koszt zatrudnienia pracownika przed i po planowanej podwyżce płacy minimalnej	
	Płaca na obecnym poziomie – 1 600 zł	Płaca na nowym poziomie – 1 680 zł
Wynagrodzenie brutto	1 600 zł	1 680 zł
ZUS – po stronie pracodawcy	291,04 zł	305,59 zł
Fundusz pracy i Fundusz gwarantowanych świadczeń pracowniczych	40,80 zł	42,84 zł
Razem	1 931,84 zł	2 028,43 zł
Różnica między wyższą i obecną płacą minimalną		96,59 zł

Zródło: Opracowanie własne Tax Care

wzrost miesięcznego kosztu zatrudnienia osoby z pensją minimalną o 144,89 zł (w zestawieniu z obecną pensją 1600 zł). Decyzja rządu oznacza, że w przyszłym roku płaca minimalna wzrośnie co najmniej o 80 zł. Propozycja rządu trafi do Trójstronnej Komisji,

a efektem prac może być większa podwyżka. Uzgodnienie tej kwestii do 15 lipca.

Podwyżkę odczują przede wszystkim przedsiębiorcy zatrudniający osoby o niskich kwalifikacjach, którzy mają płacę minimalną. Nie ma ona natomiast

znaczenia dla firm, których pracownicy otrzymują wynagrodzenia wyższe od minimalnego. Koszt związany z zatrudnieniem pracowników na pensji minimalnej będzie tym większy, im więcej takich osób pracuje w firmie. Do jednej osoby przedsiębiorca dopłaci od nowego roku 1159,08 zł, a do pięciu – już 5 795 zł.

Podwyżka płacy do 1680 zł nie oznacza, że otrzyma się miesięcznie o 80 zł więcej. Obecnie osoba, której płaca brutto wynosi 1600 zł, zarabia na rękę 1 181,38 zł. Po podwyżce byłoby 1 237,20 zł, tj. o 55,82 zł więcej. Roczny zysk pracownika to 669,84 zł.

W przypadku wzrostu minimalnej płacy do 1680 zł wzrosną też kary za przestępstwa i wykroczenia skarbowe. Np. najniższy mandat za wykroczenie skarbowe wzrosłoby do 168 zł, czyli o 8 zł, a najwyższy do 3360 zł. **opr. (d)**